MŁODY HUFIEC

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205 014

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5 telefon 1337

Abonament kwartalny dla SMP. wynosi 45 gr, przy zamówieniu w Związku. Abonement kwartalny dla nieczłonków SMP wynosi 90 gr.

Nr. 7 | Poznań, lipiec 1930 | Rok IV



Kawał kiełbasy i kromka chleba najlepiej smakują na ***Zlocie!***

Wiadomości Związkowe.

Zawodnicy przybywajcie na zawody Związkowe w dniach 2 i 3 sierpnia!

1. **Kto będzie związkowym mistrzem w lekkiej atletyce?** W dniach 2 i 3 sierpnia rb. odbędą się w Poznaniu doroczne związkowe zawody lekkoatletyczne. Kto ma prawo stanąć do tych zawodów oraz jaki będzie ich program, podajemy w niniejszym numerze „Młodego Hufca". Zwracamy uwagę, że druhowie, którzy nie będą mieli przepisowego (związkowego) stroju lekkoatletycznego oraz czapki związkowej nie będą mieli prawa wziąć udziału w zawodach!

2. **Przypominamy poraz drugi i ostatni!** Każdy druh sekretarz, który chce okazać swą obowiązkowość niechaj natychmiast wyśle do Związku sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w II kwartale. Ciekawi jesteśmy jak Wam się powodzi, coście dokonali w ciągu pierwszego półrocza, jak pracują Wasze zastępy, ilu druhów przychodziło na zebrania i co na nich się działo.

3. **Domagajcie się na poczcie!** Ciągle nadchodzą do Związku skargi z tego powodu, że Stowarzyszenia nie otrzymują wcale gazet, albo też mniej egzemplarzy, niż zamówiły. Wobec tego raz jeszcze wyjaśniamy: do każdego Stowarzyszenia wysyłamy tyle gazet, ile zostało zamówione. Gazety wysyłamy tak, aby były one w rękach druhów już w pierwszą niedzielę miesiąca! Jeśli SMP. gazet na czas nie otrzyma, albo też listonosz dostarczy ich mniej, aniżeli zamówiono — natychmiast zgłosić trzeba zażalenie do Urzędu pocztowego. Gazety muszą dojść do Waszych rąk!

4. **Ilu przybyło nowych członków w Waszem SMP.?**

Wzywaliśmy zarządy, aby zaznajomiły młodych chłopców, opuszczających w tym roku szkoły z naszą pracą w SMP. i zachęciły ich do łączenia się z nami w pracy. Wykonaliście to, pozyskaliście nowych członków?

5. **Obejrzyjcie się wokoło siebie,** a przekonacie się w ilu to wioskach i miastach niema jeszcze naszych SMP. Przypomnijcie sobie artykuł 7-my naszej ustawy, który każe nam krzewić hasła, zadania i cele SMP.

Postarajcie się, aby nasze Stowarzyszenia pokryły całą Wielkopolskę wzdłuż i wszerz! Niech wszędzie pod znakiem SMP. łączą się coraz to liczniejsze zastępy młodzieży!

6. **Czy urządziliście w Waszem SMP. konkurs punktualności?** Jeżeli urządziliście to — sprawdźcie, czy skarbnik na czas wysłał do Związku zamówienie i pieniądze na gazety w III kwartale oraz składkę związkową?

Jeśli nie urządziliście konkursu i skarbnik nie jest punktualny — zapytajcie go, czy będzie mu miło, gdy Związek wyśle mu upomnienie o spełnienie tego ważnego obowiązku, jakim jest zamówienie gazet i wpłacenie składki?

7. **Pamiętajcie o Związku!** Zewsząd otrzymujemy opisy i sprawozdania z urządzonych zabaw, które przynoszą do kasy niezłe dochody, bo do kilkuset złotych dochodzące. Pamiętajcie wtedy o zapłaceniu długów (a dużo jeszcze takich SMP. mamy, które posiadają dług w Związku) oraz o złożeniu datku na samochód związkowy.

8. **Kto się spóźnia sam sobie szkodzi!** Są i takie Stowarzyszenia, które nie zamówiły dotychczas gazet związkowych na III kwartał. Tym SMP. podajemy do wiadomości, że ich spóźnione zamówienia wykonamy tylko wówczas, o ile jeszcze będziemy mieli zapas gazet oraz, gdy zapłacą koszty przesyłki w wysokości 15 groszy od każdych pięciu egzemplarzy.

9. **Tylko najpilniejsze sprawy** załatwiać będziemy w m-cu lipcu i sierpniu! Szczególnie na listy będziemy odpowiadać z opóźnieniem, gdyż kierownik związkowej korespondencji p. Dmochowski odbywa 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

10. **Opuszcza zajmowane stanowisko** p. Bednarkiewicz Marjan, referent dla spraw p. r., ponieważ powołany został w szeregi wojska, celem odbycia służby wojskowej.

11. **Wyjazdy i wizytacje.** W miesiącu czerwcu wyjeżdżali: sekretarz generalny ks. Jarosz — uczestniczył w zlocie okręgu średzkiego i na uroczystości poświęcenia sztandaru SMP. — Pępowo, sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz uczestniczył w poświęceniu sztandaru SMP. — Raczkowo, w zlocie okręgu wągrowieckiego i okręgu kępińskiego, p. komendant Bujakiewicz — w zlocie okręgu wrzesińskiego, referent p. Gniazdowski uczestniczył w założeniu SMP. Cerekwica i w zebraniu SMP. Jaraczew.

Wszędzie dobrze,

ale najlepiej jest na **Zlocie Okręgowym**. Nie zbraknie tam **Twojego SMP.**

Wszyscy pojadą o ***czapkach związkowych!***

Wezwanie...

Młodzieży Polska! Po laur zwycięstwa
Zdążajmy śmiało przy ramieniu ramię!
Naszego hartu, wiary, sił i męstwa
Żadna przeciwna siła nie załamie!

Pod świętym Krzyża i Orła znakiem,
Co nam jaśnieje wśród promiennej zorzy,
Idzie dziś każdy, kto jest Polakiem
I chce, by w Polsce panował Duch Boży.

Wszyscy musimy stanąć do współpracy
Nad nowem Jutrem, które dla nas świta!
Wszakżeśmy sobie Bracia i Rodacy!
W jedności naszej siła niespożyta!

W karnym szeregu i z dumnem obliczem
Naprzód wciąż kroczą Polski rycerze!
Wola się nasza nie ugnie przed niczem!
Trud swój Ojczyźnie składamy w ofierze!

Więc w górę serca, w górę wznieśmy czoła,
Rozwińmy skrzydła do potężnych lotów.
Z mocą i dumą każdy niech zawoła:
Bóg i Ojczyzna! Hasłem naszem: Gotów!

W. Dawidowicz.

Uwaga! Wiersz ten został napisany dla naszego Związku. Wygłosił go dh. Chruszczyński Wiktor z S. M. P. Poznań-Łazarz, na Zjeździe Związkowym w dniu 11 maja br.

Czego chcemy?

Owocem obrad naszego XIII Zjazdu Związkowego były, uchwalone przy żywiołowych oklaskach zebranych, dwie rezolucje.

Pierwsza z nich brzmiała:

XIII Zjad Związkowy stawia jako nakaz wszystkim Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej, aby w pracy swej szczególną poświęcały uwagę wyrobieniu duchowemu, kształceniu umysłów naszych członków.. Każdy druh musi być ostoją myśli katolickiej, ducha narodowego i naszych haseł organizacyjnych, oraz krzewić je musi w domu rodzinnym w pracy zawodowej, jak również wśród swych kolegów i przyjaciół.

W ten sposób Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej poprowadzą młodzież do zwycięstwa nad tem, co niskie i złe i spełnią tem samem swój obowiązek wobec Kościoła i Narodu.

Rezolucja ta nakazuje wszystkim SMP. pracować jak najusilniej nad wychowaniem szlachetnego młodego Polaka, który przeniknięty byłby duchem S. M. P. A czem jest duch S. M. P.? Powiedział o tem w swoim pięknym referacie na Zjeździe p. Gniazdowski — **„Duch S. M. P. — to duch wiary w Polskę — duch miłości Boga i gorącego szerzenia Królestwa Chrystusowego. Duch czystości, rzetelności, on wyrabia w nas obowiązkowość i pracowitość.“** Jeżeli my takim duchem przepoimy wszystkich druhów, wówczas oprzemy nasze S. M. P. na trwałej opoce i zdziałamy najwięcej dla Boga i Ojczyzny



Gorąca herbata z kuchni żołnierskiej, to prawdziwy „smakołyk“ na Zlocie.

O ile pierwsza rezolucja odnosiła się do wyrobienia poszczególnych Druhów, druga dotyczy raczej pracy całego Stowarzyszenia.

Mówi ona:

XIII Zjazd Związkowy stwierdza, że na miano wzorowego zasłużyć może tylko takie S. M. P., którego zarząd z całym zapałem i gorliwością spełnia wszystkie obowiązki, wynikające z ustawy SMP., uchwał Stowarzyszeniowych i zarządzeń Związku, a wszyscy Druhowie swą ochotną i pełną zrozumienia współpracą będą współdziałać nad wzbogaceniem umysłów, umocnieniem charakterów oraz zdobyciem w najwyższym stopniu sprawności ciała oraz zdrowia.

Zjazd wyraża przekonanie, że przyczynić się do tego może walnie współzawodnictwo Stowarzyszeń we wszystkich dziedzinach pracy, czyli podjęcie zawodów o pełne mistrzostwo Związkowe.

W rezolucji tej orzekł Zjazd Delegatów, co ceni najwyżej w pracy Stowarzyszenia. Ceni mianowicie w pierwszym rzędzie gorliwość, zapał, sumienność. Bardzo trafną jest myśl o współzawodnictwie Stowarzyszeń we wszystkich dziedzinach pracy. **Nietylko w sporcie zawody, ale zawody w każdej pracy Stowarzyszenia!** Kiedy się takie zawody przeprowadzi — z pewnością staną do nich wszystkie S. M. P., bo każdemu szanującemu się Stowarzyszeniu zależeć będzie na tem, by było pierwsze w Związku. A zwycięstwo w zawodach „o pełne mistrzostwo związkowe" będzie najchlubniejszem ze zwycięstw, stokroć chlubniejszem od najsławniejszych np. rekordów sportowych.

Pamiętajmy, że rezolucje zostały uchwalone po to, aby wprowadzić je w czyn. Odczytajmy je nietylko na posiedzeniu zarządu, ale i na zebraniach ogólnych. Przeprowadźmy nad niemi dyskusję i zastanówmy się, czy praca nasza idzie w kierunku, który one wskazują.

Gdy nadchodzą Zawody Związkowe...

W sobotę, dnia 2 sierpnia i w niedzielę 3 sierpnia odbędą się w Poznaniu **zawody związkowe w lekkiej atletyce i strzelaniu.**

Lekkoatletyczne zawody odbędą się na stadjonie wojskowym ul. Grunwaldzka (dojazd tramwajem nr. 6 i 11) a w strzelaniu na strzelicy małokalibrowej Miejskiego Komitetu w. f. i p. w. na miasto Poznań przy ul. Fr. Ratajczaka.

Porządek ich jest następujący:

W sobotę, dnia 2 sierpnia o godz. 17 aż do zmroku odbędą się eliminacje we wszystkich konkurencjach, za wyjątkiem skoku o tyczce, biegu na 3000 mtr. oraz sztafet.
o godz. 18 początek zawodów strzeleckich.

Niedziela, dnia 3 sierpnia

o godz. 8 nabożeństwo w kościele Farnym ul. Gołębia,
godz. 9 defilada zawodników i ciąg dalszy zawodów,
godz. 10 ciąg dalszy strzelania,
godz. 12—14 przerwa obiadowa,
godz. 14 ciąg dalszy zawodów,
godz. 17 wspólna fotografja, zakończenie zawodów lekkoatletycznych i strzeleckich oraz rozdanie nagród.

Program zawodów:

Grupa A. (zawodnicy powyżej lat 17-tu)

Biegi na 100 mtr., 400 mtr., 800 mtr. i 3000 mtr.,
Skoki w dal i wzwyż,
Rzuty dyskiem, oszczepem i kulą 7¼ kg.

Grupa B. (zawodnicy do lat 17-tu)

Biegi 60 i 200 mtr.,
Skoki w dal i wzwyż,
Rzuty dyskiem, oszczepem i kulą 5 klg.

Wspólne dla grup A. i B.

Skok o tyczce,
Rzut granatem,
Sztafety 4 × 100 mtr. i 800 — 400 — 200 — 100 mtr.
(każdy Okręg ma prawo wystawić dwa zespoły, do każdej sztafety jeden.)

Zawody w strzelaniu

odległość 50 mtr.,
tarcza 10 pierścieniowa,
serja 10 strzałów, 5 stojąc i 5 leżąc oraz 4 próbne, których się nie liczy.

Zgłoszenia na zawody.

W zawodach związkowych lekkoatletycznych **mogą brać udział członkowie czynni Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej należący conajmniej od pół roku do S. M. P.**, którzy

1) na tegorocznych zawodach okręgowych zajęli pierwsze lub drugie miejsce,
2) w tegorocznych zawodach okręgowych z ważnych powodów udziału nie brali, lecz mają w jednej z podanych konkurencji conajmniej następujące wyniki:

Grupa A. (zawodnicy powyżej lat 17-tu)

W biegu na 100 mtr. — 12½ sek.; w biegu na 400 mtr. — 58½ sek.; w biegu na 800 mtr. — 2 m. 20 sek.; 3000 mtr. — 11 minut; w skoku w dal — 5.50 mtr.; w skoku wzwyż — 1.50 mtr.; w rzucie dyskiem — 25 mtr.; w rzucie oszczepem — 35 mtr; w pchnięciu kulą 7¼ klg. — 9 mtr.;

Grupa B. (zawodnicy do lat 17-tu)

W biegu na 60 mtr. — 9 sek.; w biegu na 200 mtr. — 27 sek.; w skoku w dal — 5,00 mtr.; w skoku wzwyż — 1.35 mtr.; w rzucie dyskiem — 23 mtr.; w rzucie oszczepem — 30 mtr.; w pchnięciu kulą 5 klg. — 9 mtr.;

Dla grup A. i B.

W rzucie granatem — 50 mtr.; w skoku o tyczce — 2.50 mtr.; dla sztafet nie wyznaczamy żadnego czasu.

Zgłoszenia wpłynąć winny do Związku najpóźniej do dnia 30 lipca na formularzach, które wyślemy do Stowarzyszeń. O nadesłanie dalszych formularzy należy pisać do Związku.

Ubiór:

Zawodnicy muszą być ubrani w przepisowy strój lekkoatletyczny t. j. **białą koszulkę z krótkiemi rękawkami z inicjałem SMP.** Spodeńki krótkie, koloru dowolnego. **Zawodników inaczej ubranych nie dopuści się do zawodów,** chociażby nawet przyjechali z dalszej odległości.

Strzelanie:

Do zawodów strzeleckich stanąć mogą wszyscy Druhowie i członkowie patronatów SMP. Uczestnicy zawodów w strzelaniu płacą 1,— zł tytułem opłaty za naboje. Opłatę pobierać się będzie na strzelnicy. Imienne zgłoszenia nadesłać należy do Związku **do dnia 30 lipca.**

Legitymację stowarzyszeniową winien mieć każdy ze sobą.

Nocleg. Wszyscy zawodnicy korzystać mogą z soboty na niedzielę z bezpłatnych kwater. Równocześnie ze zgłoszeniem należy donieść czy dla zawodnika mamy przygotować nocleg.

Zniżki kolejowe. Ponieważ Dyrekcja Kolei na zjazdy i zawody w czasie trwania Wystawy Komunikacyjnej żadnych zniżek kolejowych nie przyznaje, zezwoliła wszystkim udającym się na zawody związkowe korzystać z biletów wystawowych. Czyli kupując bilet do Poznania **zaznaczyć musi druh, że jedzie na wystawę, a otrzyma zaraz bilet zwrotny ze zniżką 33% w każdą stronę ważny na kilka dni.**

Niezależnie od tego mogą Stowarzyszenia poczynić starania o zniżkę (50% w każdą stronę) u komendanta powiatowego p. w. Starania te trzeba jednak natychmiast rozpocząć, a w razie, gdyby istniały pewne trudności w uzyskaniu zniżki należy Związek uwiadomić. — Podkreślamy — **żadnych zniżek w Poznaniu nie będziemy wydawać.**

Biuro informacyjne mieścić się będzie w Związku przy pl. Nowomiejskim 5. Będzie ono czynne w sobotę od godz. **8—13 i 15—20:** w niedzielę od **8 rano do 18.** W tym samym czasie otwarta będzie Składnica Związkowa.



S. M. P. Jaraczew żywą wykazuje działalność. — Ostatnio zorganizowało u siebie **Koło Przyjaciół S. M. P.** — Dzielne miny mają Druhowie, w pracy nie dadzą się byle komu wyprzedzić.

Pomyśl, co robić?

Westchnie niejeden prezes, gdy urywając z kalendarza ostatnią kartkę miesiąca czerwca zastanowi się, że to już pół roku 1930 upłynęło i że za drugie pół roku stanie przed sądem walnego zebrania, by zdać sprawę ze swych rządów.

By więc sąd ten wypadł dla niego jak najpomyślniej, niech nie opuszcza prezes rąk a z całą sumiennością i zapałem przygotuje program pracy na **trzeci kwartał.**

1. **Prezes** pamięta, że jeżeli na kilka dni przed każdem plenarnem zebraniem urządzi posiedzenie zarządu, na którem ustali dokładnie program zebrania, to napewno wszystko pójdzie składnie. Od czasu zresztą, gdy zastępowi i zastępy przygotowują urozmaicenia na zebrania, są one zawsze bardzo ciekawe i wszyscy chętnie na nie przychodzą.

2. Ambicją dobrego prezesa będzie, by wszyscy druhowie, co do jednego, **wzięli udział w zlocie okręgowym** oczywiście wszyscy w czapkach z odznakami albo nawet w mundurkach. W tym celu stwierdzi, kto jeszcze czapki nie posiada, skarbnik zbierze pieniądze i odwrotną pocztą zamówi Stowarzyszenie czapki w Związku.

3. Jeżeli Stowarzyszenie zgłosiło swój udział w konkursie przysposobienia rolniczego, to chociażby prezes sam, w konkursie udziału nie brał, będzie się nim interesował i zachęcał druhów do wytrwania, no i do zdobycia nagrody.

4. Przybyli nowi członkowie do Stowarzyszenia — ktoś musi się niemi zaopiekować, zapoznać z prawami członkowskiemi. Naturalnie, że to obowiązek prezesa.

Kwartał trzeci to żniwa dla naczelnika, bo kiedyż więcej odbywa się ćwiczeń, zawodów, dni sprawności fizycznej, jak nie latem. Naczelnik nie może pominąć żadnej okazji, by Druhowie ze Stowarzyszenia brali udział w zawodach, oczywiście **w przepisowym stroju lekkoatletycznym** t. j. w białej koszulce z niebieskiemi inicjałami S. M. P. i krótkich spodeńkach dowolnego koloru.

1. Na zawody okręgowe zawodników już niewątpliwie zgłosił. Krótko przed zawodami, pouczy ich jeszcze jak winni się zachowywać, by broń Boże nie przynieśli wstydu Stowarzyszeniu. (Patrz odprawę Komendanta w bieżącym numerze).

2. Na kilka dni przed wyjazdem na zlot **zarządzi apel,** w czasie którego stwierdzi stan umundurowania; przećwiczy jeszcze raz defiladę. Również wszystkim druhom zwróci uwagę na to, by zachowanie ich w czasie zlotu było bez zarzutu.

3. Jeżeli w Stowarzyszeniu są dobrzy zawodnicy, zgłosi ich na zawody związkowe.

4. Przygotuje również z całem zarządem program zawodów wewnętrznych.

5. Ale to jeszcze nie koniec na tem. Conajmniej dwie lub trzy wycieczki zorganizuje w porze letniej (patrz artykuły w Młodym Hufcu nr. 5 i 6).

Skarbnik robi generalny przegląd książek.

1. Wypisuje na kartce nazwiska druhów, którzy zalegają ze składkami i przedstawiają zarządowi, który winien porządek zrobić, zanim zbierze się za dużo zaległości.

2. Wyśle składkę do Związku za III kwartał (po 15 groszy od członka).

3. Przekaże pieniądze za gazety.

4. Zapłaci składkę okręgową.

Bibljotekarz na końcu kwartału uporządkuje bibljotekę tak, by z chwilą gdy nastaną dłuższe wieczory mógł wszystkim książki wypożyczać. — Gdy tylko wpłynie większa suma do kasy n. p. po zabawie lub zawodach, natychmiast stawi wniosek o zakupienie nowych książek.

Sekretarz nabrał już takiej wprawy, że dokładnie wie, co do jego obowiązków należy, ale na wszelki wypadek przypominamy mu:

1. Wyśle **sprawozdanie za II kwartał.**

2. Napisze chociaż raz do Grzesia Śliwki.

3. Załatwi wszystkie listy, które wpłynęły ze Związku i Okręgu, od naszych Stowarzyszeń lub władz.

4. Prezesowi przedstawi protokularz posiedzeń zarządu i plenarnych zebrań na dowód, że książkowość utrzymuje w najlepszym porządku.



Zawodnicy na start!!! Taki obraz widzimy na zawodach okręgowych, ujrzymy go i **na zawodach związkowych w dniu 2 i 3 sierpnia.**

Odprawa Komendanta.

Przed wejściem na boisko...

Jak już podajemy na innem miejscu, odbędą się w niedzielę 2 i 3 sierpnia **zawody związkowe. Trwać one będą poraz pierwszy dwa dni.** Przekonaliśmy się bowiem, że jest rzeczą wprost niemożliwą w jednym dniu przeprowadzić tyle konkurencyj przy tak wielkiej liczbie zawodników bez uszczerbku dla wyników. — Zarządy SMP. postarać się muszą o zwolnienie na sobotę od zajęć dla tych zawodników, którzy pojadą do Poznania na zawody. Tak jak podaliśmy bowiem w programie, przedboje odbędą się już w sobotę i **nie będziemy mogli do zawodów dopuścić tych zawodników, którzy przyjadą w niedzielę.**

Zastrzeżenie to **nie odnosi się do zawodników w strzelaniu,** którzy przyjechać mogą **w niedzielę rano.**

Nowością wprowadzoną w roku bieżącym w konkurencjach lekkoatletycznych są sztafety. Tu rywalizować mogą tylko okręgi a nie poszczególne Stowarzyszenia. **Naczelnicy okręgowi niechaj wystawią jak najlepsze zespoły.**

W zawodach strzeleckich mogą brać udział nietylko zawodnicy, którzy startują w konkurencjach lekkoatletycznych, lecz **wszyscy Druhowie i członkowie patronatów SMP.** — Narazie program tych zawodów nie jest bardzo urozmaicony, mianowicie wszyscy strzelać będą tylko z broni małokalibrowej i na jedną odległość. Z czasem jednak ten program zostanie rozszerzony.

Jak podaliśmy w warunkach, wszyscy zawodnicy biorący udział w zawodach lekkoatletycznych mają być **ubrani w przepisowy strój,** a więc **w koszulkę białą z inicjałami SMP. i krótkie spodenki koloru dowolnego.** Pragnę podkreślić, że w bieżącym roku nie będziemy robić żadnych wyjątków i wszystkich, którzy się do tego nie zastosują, **do zawodów nie dopuścimy.**

Składnica Związkowa będzie otwarta w godzinach takich, że wszyscy Druhowie nawet w ostatniej chwili będą mogli się zaopatrzyć w ubiór lekkoatletyczny itd. Również i na boisku nabyć będzie można przepisowy strój lekkoatletyczny.

A teraz jeszcze kilka uwag dla samych zawodników. Przedewszystkiem przestroga: by **nie zgłaszali się do zbyt wielu konkurencji;** gdyż za bardzo to przemęcza i nie pozwala osięgnąć swoich zwykłych wyników.

W sobotę każdy zawodnik otrzyma numer startowy, który stale musi mieć przypięty, bez którego nie zostanie dopuszczony do startu.

Przed każdą konkurencją ogłaszać się będzie, że za chwilę rozpocznie się n. p. skok w dal dla **grupy A.** Skoro czas upłynie, rozpoczyna kierownik skoków konkurencję z temi druhami, którzy się zjawią. Kogo nie będzie, tego skreśla się z listy. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, by zawodników zwoływać lub szukać po boisku.

Wzbronione jest zdejmowanie koszulek. palenie papierosów oraz gromadzenie się zawodników wokoło sędziego zapisującego wynik. Na wniosek sędziego, może sędzia główny każdego zawodnika bez upomnienia za każde z tych przewinien usunąć z boiska.

Jest rzeczą również niedopuszczalną, by zawodnik **nie podporządkował się zarządzeniom sędziów** lub co gorsze, **z nim kłócił się.** Jeżeli czuje się pokrzywdzony, to ma prawo zgłosić protest do sędziego głównego, naturalnie w formie bardzo uprzejmej. Orzeczenie sędziego głównego jest ostateczne.

Zawodnicy startujący w zawodach związkowych osiągnąć powinni conajmniej wyniki podane w programie. Dlatego na zawodach mierzyć będziemy tylko wyniki lepsze od ustalonych w warunkach przyjęcia na zawody. N. p. oszczepem w grupie A. ktoś rzuci 33 mtr., to wyniku tego zupełnie nie będziemy mierzyć, gdyż w rzucie oszczepem (dla starszych) zawodnik winien osiegnąć conajmniej 35 mtr. (Patrz program zawodów str. 100).

Jest to konieczne. Nie wolno nam bowiem zapomnieć, że są to zawody związkowe a nie stowarzyszeniowe, w których udział brać mogą wszyscy druhowie. Zawody związkowe stać muszą na wyższym poziomie.

Komendant.

Jedziemy, aby się lepiej poznać!

Trzeba wyruszyć na wędrówkę, ażeby poznać się z druhami innych Stowarzyszeń. Trzeba jechać na zlot okręgowy.

Nieraz bardzo blisko siebie istnieją i pracują dwa Stowarzyszenia, ale członkowie ich nie znają się wcale, albo też bardzo mało. Zdarzają się nawet takie wypadki, że w jednej parafji istnieją dwa lokalne SMP., lecz członkowie ich ze sobą nie utrzymują łączności, nie urządzają wspólnych uroczystości, obchodów, zebrań, ćwiczeń, wycieczek — tak jakby te dwa towarzystwa były dalekie od siebie celami i nie należały do jednej Rodziny Związkowej. Bardzo smutny to objaw, boć przecież powinniśmy dążyć do jak najściślejszej współpracy, do wzajemnego komunikowania i porozumiewania się. Jedno Stowarzyszenie powinno czasem zwracać się po radę do drugiego, wspólnie pomagać sobie w pokonywaniu trudności, zaprzyjaźnić się wzajemnie itp.

Właśnie w celu usunięcia tych niedomagań, **w celu zbliżenia jednych Stow. do drugich** — organizowane są corocznie **zloty okręgowe.** Zjeżdżają na nie wszystkie Stowarzyszenia najbliżej siebie położone, ażeby wykazać, jak pracowały w ciągu roku i jakie osiągnięto wyniki tej pracy. Na zlotach mają Stowarzyszenia wykazać **karność.** Już ilość przybyłych na zlot członków danego SMP. wykazuje, czy zarząd umie zachęcić swych druhów i dopomóc im do wzięcia udziału w zlocie. W czasie defilady wykazuje się, czy członkowie ćwiczą pilnie musztrę, same zaś zawody wykazują, ile pracy poświęciło Stowarzyszenie na wychowanie fizyczne i uprawianie sportów... Jednem słowem zlot okręgowy to jakby egzamin z pracy stowarzyszeniowej.

W roku bieżącym pierwszy zlot okręgowy odbył okręg średzki w drugi dzień Zielonych Świąt t. zn. w poniedziałek, dnia 8 czerwca br. w Solcu n. Wartą. Licznie reprezentowały się Stowarzyszenia, było na co patrzyć.

Aby ułatwić Druhom dojazd, pociąg zatrzymał się za mostem na Warcie między Chocicżą a Sulęcinkiem, wobec czego Stowarzyszenia nie były narażone na długi i uciążliwy marsz, co w dzień tak upalny dałoby się we znaki wszystkim uczestnikom.

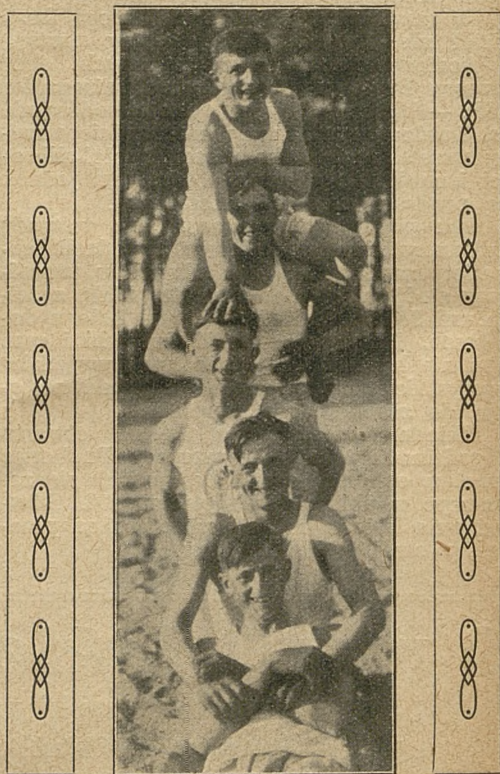
O godzinie 10 odprawił Mszę św. ks. Proboszcz, a kazanie wygłosił ks. Jarosz, sekretarz generalny Związku.

W niedzielę, dnia 15 czerwca br. odbyły się zloty 2 okręgów, a mianowicie: Okręgu krotoszyńskiego w Baszkowie i Okręgu wrzesińskiego we Wrześni.

Zacznę od opisu zlotu w Baszkowie. Już wcześnie przed godziną ósmą zaczęły zbierać się na boisku miejscowem Stowarzyszenia. Niektóre przymaszerowały, inne przyjechały umajonemi wozami i samochodami. O godzinie 8,30 naczelnik okręgowy druh Kiereta zrobił zbiórkę i Stowarzyszenia pomaszerowały do kościoła na nabożeństwo.

Punktualnie o godz. 9 ze Mszą św. wyszedł ks. patron Thiel. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. prob. Buchwald. Kaznodzieja w pięknych i z zapałem wypowiedzianych słowach podkreślił konieczność hartowania ducha i potrzebę uprawiania ćwiczeń cielesnych. Słowa, które padły z ust księdza Proboszcza zachowane zostaną napewno długo w pamięci wszystkich uczestników zlotu. W czasie Mszy św. śpiewali wszyscy druhowie pieśni religijne, na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę", a drużyna harcerska z Krotoszyna odśpiewała pieśń „Bogurodzica Dziewica".

Po nabożeństwie uformował się pochód, na czele którego kroczyła orkiestra ze Zdun. Przed pałacem Książąt Czartoryskich odbyła się defilada Stow., którą odebrali członkowie Komitetu Honorowego Wykonawczego, patron okręgowy i zarząd okręgowy. Dzielna postawa druhów świadczyła o spręg-



Różne piramidy! widzieć można było na zlotach, ale takiej jak ta, tak łatwo nie zobaczycie. — Byleby ten druh z góry nie zleciał — to piramida się udała!

żystości i karności panującej w szeregach krotoszyńskich Stowarzyszeń. Następnie na boisku Stowarzyszenia Baszkowskiego, nastąpiło otwarcie zlotu przez ks. patrona Thiela, który powitał Księżnę Czartoryską, przedstawiciela Związku, przedstawiciela dowódcy 56 p. p. por. Kurpisza oraz członków Komitetu honorowego i patronatu okręgowego. Z kolei przemawiali: por. Kurpisz w imieniu p. pułkownika Ocetkiewicza, a w imieniu Związku p. referent Dmochowski.

O godz. 12-tej uczestnicy zlotu spożyli wspólny obiad przygotowany przez zarząd okręgowy i miejscowe SMP.

O godz. 12,30 rozpoczęły się zawody okręgowe, na które składały się: skok w dal, wzwyż, o tyczce, następnie rzuty dyskiem, granatem i oszczepem, a w końcu biegi, wyścigi na rowerach i zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy specjalnie przygotowanej przez członków p. w. Zawody te dzięki p. prof. Kaźmierczakowi przeprowadzono bardzo sprawnie. W czasie zawodów na boisko przybył dowódca 56 p. p. pułkownik Ocetkiewicz, który żywo zainteresował się przebiegiem zawodów. O godz. 17-tej odbyły się popisy drużyny harcerskiej z Krotoszyna, która przećwiczyła sprawnie kilka obrazów. Na zakończenie odbyła się defilada uczestników i wręczenie nagród zwycięzcom. Wręczenia nagród dokonał ks. patron okręgowy Thiel. P. prof. Kaźmierczak przemówił do druhów w serdecznych słowach, podkreślając, że tylko dzięki nadzwyczajnej karności członków SMP. udało się przeprowadzić tak szybko i sprawnie zawody.

Na zakończenie zlotu odbył się **konkurs deklamatorski.**

O zainteresowaniu społeczeństwa miejscowego jak i okolicznego świadczy licznie przybyła publiczność i pomoc okazywana Stowarzyszeniom.

Drugi zlot we Wrześni, rozpoczął się pochodem ze Stadjonu Miejskiego. Pochód ten poprzedzany orkiestrą miejscową przeszedł głównemi ulicami miasta do kościoła. Uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił patron okręgowy — ks. prob. Berger z Jarząbkowa, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Kwiatkowski z Wrześni.

Po defiladzie przed przedstawicielami władz, członkami patronatu i komendantem związkowym p. Bujakiewiczem, młodzież zgromadziła się na uroczyste zebranie zlotowe.

Otwarcia zlotu dokonał ks. prob. Berger, patron okręgowy, witając władze miejscowe, przybyłych gości i druhów. Po wspólnem odśpiewaniu hymnu związkowego, jeden z druhów wygłosił wiersz p. t. „Naprzód". Referaty zlotowe wygłosili ks. prob. Sarniewicz z Marzenina oraz kierownik Szkoły p. Szumiński z Grzybowa. Na zakończenie przemówił komendant Związku wznosząc okrzyk na cześć Ojca św. oraz Prezydenta Rzeczypospolitej. Śpiewem „My chcemy Boga" zakończono uroczystość. Po południu odbyły się zawody okręgowe, jednak deszcz przeszkodził w osiągnięciu należytych wyników.

Co nam przyniosą dalsze zloty, zobaczymy w przyszłym „Młodym Hufcu".

List Grzesia.

Mój pierwszy list do panienki...

Kochani moi Przyjaciele!

Tak już widocznie musi być, że ja, który od niedawna mam dopiero pierwsze długie spodnie (dotąd zawsze w krótkich chodziłem), ja, który zaczynam szykować sobie miejsce pod wąs, ja właśnie mam dzisiaj odpowiedzieć druchnie Bronce na jej list, który do mnie napisała, a który czytaliście w czerwcowym numerze „Młodego Hufca." Z pewnością miałbym znacznie więcej kłopotu i strachu o to, żeby przecież po ludzku odpisać, żeby się nie zbłaźnić, gdyby nie to, żeście mnie przecież w ciężkiem położeniu poratowali i o tej sprawie — co to ją nazywają po zagranicznemu „matrymonjalną", to znaczy po polsku o sprawie małżeństwa napisali niejedno mądre słowo, niejedną prawdę rzetelną. Aż się czasem dziwować musiałem, skąd niejeden z taką rozwagą o tych sprawach pisał z jakiemi panienkami żenić się powinniśmy. W niejednem też pouczony przez różne osoby starsze, spróbuję teraz sklecić jakiś list do druchny Bronki, a Wy przeczytawszy go, napiszcie mi, czym, aby jakiego głupstwa nie zmalował i czy moje przekonania zgadzają się z Waszemi. A więc w imię Boże zaczynam pisać mój pierwszy w życiu list do panienki.

Szanowna Druchno Bronko!

Zanim zacznę cokolwiek pisać do Szanownej Druchny, muszę na samym początku podziękować Szanownej Druchnie za to, że chciała się trudzić pisaniem listu do mnie. List Szanownej Druchny sprawił mi wielką uciechę i zadowolenie, jako że to jest wogóle pierwszy list, jaki otrzymałem od panienki, a co może ważniejsze, że pisze w nim Szanowna Druchna o tak ważnych sprawach, o których myśl w mojej prostej i młodej głowie tylko czasami się gdzieś zatrzymała i to na krótko. Muszę się przyznać otwarcie, że dopiero list od Druchny to uczynił, żem się dłużej i rzetelniej zastanowił nad tem, że przecież i ja, jeśli Pan Bóg pozwoli, kiedyś zacznę się rozglądać, jakieby dziewczę wziąć sobie za towarzyszkę doli i niedoli na całe życie.

Całem więc sercem dziękując za to pismo, które schowałem na pamiątkę, i za te słowa uznania, na które przecież nie zasłużyłem, a teraz przystępuję do odpowiedzi, wspomagany radami i mądremi myślami moich serdecznych przyjacieli-druhów ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i życzliwych mi osób starszych.

Szanowna Druchno! Wzywa mnie Druchna, abym moich przyjacieli i wszystkich druhów ostrzegł przed towarzystwem dziewcząt umalowanych, nieoszczędnych i przesadnych, gdyż one przynoszą tylko nieszczęście w małżeństwie, w rodzinie. Wydaje mi się, że lepszej przestrogi nad tę, dać nikomu nie można. Mam takie głębokie przekonanie, że słów mądrzejszych, jak np.: że „prawdziwe piękno tkwi w duszy dziewczęcia, jej dobroci, jej gospodarności, przywiązaniu do rodziny i czystości" trudnoby szukać.

Gdyby tak wszyscy młodzieńcy, wybierający się do stanu małżeńskiego, o nich wiedzieli, pamiętali i stosowali się, to pewnieby mniej było nieszczęść, krzywd i łez na świecie, mniejby się czytało po gazetach o różnych okropnościach, które się zdarzają dlatego, że ludzie się bez zastanowienia, bez przekonania o usposobieniu i o charakterze prowadzą do ołtarza.

Mnie się widzi, że jak dwoje ludzi wybiera się w daleką podróż, to najpierw przygotują się do niej, naszykują sobie mocne ubrania na zmianę i obuwie zapasowe i różne jeszcze rzeczy potrzebne spakują w wielkie kuferki. Zamkną w nich wszystko, co później w drodze może oddać im nieocenione usługi, co okaże się może w potrzebie prawdziwym skarbem.

A co tu trzeba przygotować i zabrać na drogę całego życia? Co za skarby i bogactwa trzeba wziąć do dusz, żeby ich nie brakło przez dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści, a może i więcej lat wędrówki małżeńskiej, żeby ich starczyło na chwile ciężkie i smutne?

Jestem przekonany, że Szanowna Druchna mówi świętą prawdę, iż do tej drogi przez życie nie wystarczy zabrać lakierki, puder i piękne kapelusze, albo też ubóstwo serca przykrywać jedwabnemi, albo innemi wymyślnemi materjami!

Nie wiem, czy się dosyć dobrze wyraziłem o tej drodze małżeńskiej, to też jeszcze to powiem, że gdy sobie wybieram przyjaciela, to go staram się jak najlepiej poznać, aby wiedzieć jakim się on dla mnie okaże, gdy będę w jakiem zmartwieniu albo potrzebie, czy można mu zaufać, czy mnie nie zawiedzie? A żona — to ja myślę, że jeszcze więcej jak przyjaciel, to chyba najbliższa powiernica, która razem z mężem raduje się w chwilach pomyślnych, ale też razem z nim dźwiga trudy i znosi cierpienia i bóle, od których pewnie ludzie nijak ostrzec się nie potrafią.

Tylko obficie zaopatrzone w bogactwa serca, skarby duszy dziewczęta możemy wybierać na żony!

Słowa te piszę do Szanownej Druchny w tej myśli że powtórzą je za mną wszyscy druhowie z naszych Stowarzyszeń! A pewność, że powtórzą je za mną mam stąd, że wszyscy, którzy do mnie się odezwali w tej sprawie bez wyjątku tak pisali: tylko porządne, uczciwe dziewczęta, a nie malowane lale z trocinami w głowie i pustką w sercach chcemy wziąć za żony!

Jeszcze więcej mogę Szanownej Druchnie donieść: Było wiele takich, którzy po prostu mówili, że my powinniśmy brać za żony tylko druchny ze Stowarzyszeń Młodych Polek, bo będziemy mieli pewność, że stamtąd one tyle dobrych i cennych rzeczy wyniosą, że będzie ich dość na całe życie!

Nie wiem, czy uciechę sprawię Szanownej Druchnie, gdy jej napiszę, że jeden z moich przyjacieli uważa, że my druhowie z SMP. powinniśmy zawierać znajomości tylko z druchnami z S. M. P. (to znaczy Stow. Młodych Polek!) To powinno być punktem honoru naszego — jak mi pisze!

Większego zaufania chyba Młode Polki od nas spodziewać się nie mogą, jak od tego druha. I myślę to jeszcze, że gdyby tak sprawdziło się to, co mi pisał mój przyjaciel — toby setki i tysiące panienek porzuciło różne pudry i różne zagraniczne wymysły, a dobijałyby się do Stow. Młodych Polek, aby tam uzyskać wychowanie i wyszkolenie na dobrą kobietę, żonę i matkę.

A wtedy Stowarzyszeń Młodych Polek byłoby u nas w Wielkopolsce tysiąc albo i więcej, czego z całego serca życzy Druchnie

unižony

Grześ Śliwka.

P. S. Wielu moich przyjaciół kazało mi złożyć Szanownej Druchnie pozdrowienie, uszanowanie, oraz wyrazić wdzięczność i uznanie za odwagę do napisania o sprawie małżeństwa. Niektórzy z nich piszą o Druchnie i jej liście w słowach gorących i w swem zapale proponują mi, żebym zrobił dobry początek i z Druchną się zaręczył. Przepraszam bardzo, żem się ośmielił to napisać, ale zrobiłem to dlatego, żeby Druchnie okazać, jak moi przyjaciele wzięli

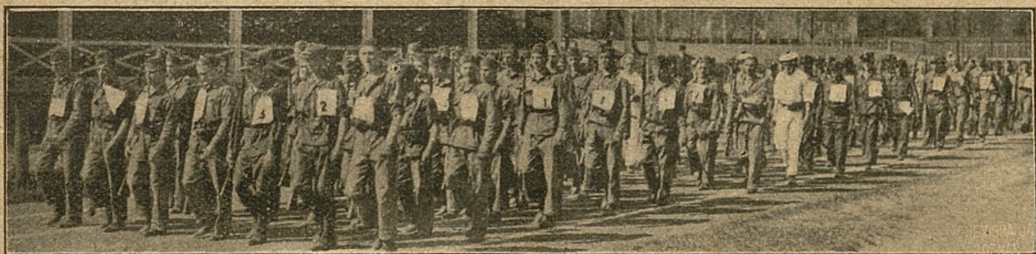
do serca napisany do mnie list. Mogę jeszcze to dodać, że w niektórych Stowarzyszeniach list Szan. Druchny był odczytany na zebraniach, a starsi druhowie przeprowadzili dyskusję. W jednem SMP. tak sobie wzięli do serca list Druchny, że na zebraniu, zwołanem przez Sołtysa, wobec ojców, matek i dziewcząt całej gminy list ten odczytano, a potem postanowiono założyć Stowarzyszenie Młodych Polek, aby w myśl słów Szanownej Druchny wychowywać dzielne Młode Polki. Miejscowość ta nazawa się Zaborowo.

Na koniec wreszcie zachowałem wiadomość, że razem z listem do mnie, napisał list do Szan. Druchny jeden z moich przyjacieli z Gniezna. List ten gdy odpiszę go na maszynie, przyślę do Związku Młodych Polek z prośbą, by go Szanownej Druchnie wręczono.

Z uszanowaniem

Grzegorz Śliwka.

Naokoło Poznania.



Przed marszem odbyła się defilada zawodników...

Trzeci z kolei doroczny marsz okrężny „Naokoło Poznania" zorganizowany przez Poznański Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej odbył się w dniu 4 maja br.

Komisja przygotowawcza ustaliła godzinę 10-tą przed południem jako początek marszu. Władza wojewódzka nie zezwoliła jednak na to, by marsz odbywał się w godzinach przedpołudniowych, gdyż istnieją pod tym względem pewne przepisy na ogół bardzo mało znane, które zabraniają urządzanie imprez podobnych w godzinach, w których odbywa się nabożeństwo. My **jako organizacja katolicka cieszymy się z tego bardzo, że podobne rozporządzenie policyjne istnieje**, gdyż nie będziemy w przyszłości potrzebowali walczyć z różnemi czynnikami, które w niedzielę przed południem zmuszają druhów do udziału w zawodach, ćwiczeniach lub manewrach.

Ale wracajmy do naszego marszu. — Zgłosiło się do marszu 25 drużyn, a po dokładnem badaniu lekarskiem stanęło na starcie 20 drużyn czyli 140 zawodników.

Po rozwiezieniu kontrolerów na punkty kontrolne, punktualnie o godz. 14 po krótkiem przemówieniu członka patronatu Poznańskiego Okręgu SMP. p. Dr. Brossa rusza pierwsza drużyna t. j. SMP. Poznań-Fara ze startu. Za nią co pół minuty opuszczają dalsze drużyny boisko „Sokoła" żegnane oklaskami przez licznie zebraną publiczność. Za każdą drużyną podąża na rowerze kontroler, za ostatnią drużyną samochód ciężarowy oraz sanitarjusze, a kilka minut później samochody osobowe, z tak zwaną lotną komisją kontrolną, lekarzem, przedstawicielami prasy oraz fotografem.

Już po pierwszych pięciu kilometrach, spotykamy „w rowie" drużynę „Sokoła", która za ostre wzięła tempo ze startu i najwcześniej jak to mówią „spuchła". Reszta drużyn mija pierwszy punkt kontrolny w należytym porządku. Mijamy kolejno drużyny. Najsłabsi zawodnicy już prawie wszyscy odpadli. Ponieważ jednak regulamin zmieniono w tym roku w ten sposób, że drużyna składa się z siedmiu ludzi, z których do mety potrzebuje dojść tylko sześciu, więc drużyny pozbywszy się często słabszych, idą dzielnie naprzód. Jako druga odpada drużyna kolejowego p. w. a później jeszcze dwa zespoły harcerskie i jeden z „Strzelca." Widać, że drużyny SMP. wszystkie przed marszem wytrwale trenowały, gdyż dzielnie się trzymają.

Dojeżdżamy do stacji odżywczej. Nikt z uczestników marszu nie gardzi sucharkami ani letnią herbatą. Trzeba się trochę pożywić, bo to dopiero trochę ponad połowę drogi. — Samochód nasz mija drużyny i spieszy na boisko, by przygotować wszystko na przybycie zawodników.

Kilka minut po 16.30 otwiera się brama boiska, zrywa się burza oklasków, pierwsza wchodzi na boisko d r u ż y n a S M P. P o z n a ń - F a r a a dalej co kilka minut następne drużyny, razem dochodzi do **mety drużyn 15.**

Komisja sędziowska udaje się na krótkie posiedzenie. Trzeba wysłuchać sprawozdań kontrolerów z punktów kontrolnych, kontrolerów na rowerach i obliczyć drużynom czas.

Po ogłoszeniu wyników następuje rozdanie nagród, które poprzedziło przemówienie wicepatrona okręgu ks. Henryka Lewandowskiego oraz przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. Dr. Sokołowskiego.

Pierwsze miejsce poraz trzeci zdobyła I harcerska drużyna lotnicza w czasie **2 godzin 24 minuty 10 sekund**, 2) Związek Strzelecki, 3) **SMP. Poznań - św. Wojciech**, 4) Związek Strzelecki, 5) **SMP. Poznań - Jeżyce, 6) SMP. Poznań - Fara. Drużyny SMP. wszystkie doszły w komplecie do mety.** Gdy drużyny były na trasie odbyły się zawody w piłkę polską nożną między SMP. Poznań-Boże Ciało — SMP. św. Marcin. Prócz tego drużyna koszykówki SMP. Poznań - Jeżyce rozgrywała mecz z drużyną Warty.

Jeżeli chodzi o sam marsz, to przyznać trzeba, że **udał się on w całej pełni.** Startowały w nim wszystkie organizacje p. w. miasta Poznania.

Niestety, jak w roku ubiegłym musiałem podkreślić brak w marszu drużyn SMP. z prowincji tak i w roku bieżącym muszę to samo powtórzyć! **Czyżby w Stowarzyszeniach naszych zwłaszcza wiejskich nie było dobrych piechurów?** Przecież często otrzymujemy sprawozdania, że nasi druhowie zajęli pierwsze miejsce w zawodach marszowych urządzonych przez powiatowe komitety w. f. i p. w.

Urządzenie stacyj odżywczych okazało się rzeczą bardzo dobrą. Zawodnicy nie potrzebowali oglądać się na ludzi życzliwych, którzy by im podali szklankę nieraz, jak to bywało, bardzo zimnej wody, bo wiedzieli, że na stacjach odżywczych czekają nasi Druhowie z letnią herbatą.

Regulamin w roku bieżącym zmieniono. Po pierwsze wszyscy zawodnicy musieli być ubrani w strój składający się z pełnego umundurowania wojskowego. Harcerze nie mogli więc maszerować w swoich krótkich spodeńkach jak dawniej, lecz szli w spodniach wojskowych. Tym sposobem wprowadzono równe warunki dla wszystkich uczestników marszu.

Dalej, jak już wyżej podałem, powiększono skład drużyny z 6 na 7 zawodników z tem jednak, że tylko sześciu potrzebuje dojść do mety. Zmiana ta okazała się bardzo dobrą. Dawniej bowiem często zdarzało się, że n. p. wskutek przypadku jeden zawodnik odbił sobie nogę, i nie mógł nadążyć za innemi lub wogóle z marszu musiał się wycofać. Drużyna była już zdekompletowana i odpadała z konkurencji. — Niesłuszne jest jednak, by ta drużyna, która w liczbie 7 druhów dochodzi do mety nie otrzymała żadnych punktów dodatnich, za to, że wszyscy wytrwali do końca a traktowana była w punktacji na równi z drużyną składającą się z 6 zawodników. Trzeba będzie o tem w przyszłości pomyśleć. Trzecia zmiana polegała na tem, że drużyna na trasie nie mogła się dowolnie rozciągnąć, a odległość między pierwszym a ostatnim członkiem drużyny nie mogła przekraczać 6 metrów.

Podobne postawienie sprawy umożliwiło lepszą kontrolę tak na punktach kontrolnych jak i cyklistom.



Nawet marynarze brali udział w marszu „naokoło Poznania". Na zdjęciu widzimy maszerującą drużynę harcerską „Wilków morskich."

Zaczynamy zbierać składki na samochód związkowy!

Podczas tegorocznego Zjazdu Związkowego zebrani druhowie delegaci wyrazili życzenie, aby Związek nabył samochód. Samochód związkowy służyćby miał do wyjazdów wizytacyjnych, których Stowarzyszenia zewsząd się domagają.

Skąd jednak mamy wziąć pieniądze na zakupienie samochodu?

Odpowiedź dali nam uczestnicy Zjazdu! Wśród gromkich oklasków całej sali, pierwszą ofiarę złożył dh. Wielebski Czesław z SMP. Wieleń. Druhowie! jest nas bezmała 19 tysięcy członków SMP., niech każdy druh ofiaruje choćby drobną sumę, a już od Nowego Roku będziemy mieli samochód, na przodzie którego powiewać będzie chorągiewka z naszą odznaką SMP.

Zarządy! Z okazji urządzanych zabaw i przedstawień pamiętajcie o samochodzie. Dziesięć, dwadzieścia albo i więcej złotych złożone przez Wasze SMP. przyspieszy tę chwilę, kiedy będziemy mogli przybyć do Was w odwiedziny, na poświęcenie sztandaru własnym, związkowym samochodem.

Otwieramy niniejszem listę składek, ogłaszając pierwszych ofiarodawców:

Na samochód związkowy złożyli:

dh. Wielebski Czesław, Wieleń	10 zł
ks. prob. Berger Lucjan, Jarząbkowo	10 „
p. Bujakiewicz Karol	5 „
p. Gniazdowski Włodzimierz	5 „
p. Dmochowski Eugenjusz	5 „
p. Bednarkiewicz Marjan	5 „
p. Cybińska Aniela	5 zł
p. Mazurkiewicz Lucjan	10 „
p. Kwiatkowska Marta	5 „
p. Homanówna E.	5 „
p. Cybiński Antoni	5 „
jeden z druhów SMP. Wiry	2 „
Grześ Śliwka	3 „
p. dr. Wize Krzysztof	100 „
razem	175 zł

Kto jest najbardziej obowiązkowy?

Jedną z uroczystych chwil naszego XIII Zjazdu Związkowego delegatów SMP. było ogłoszenie wyników I Związkowego Konkursu obowiązkowości. Oczekiwano tego momentu z napięciem. To też gdy Ksiądz Sekretarz Generalny zabrał głos, by przedstawić wynik trzymiesięcznego zmagania się 75 Stowarzyszeń o I miejsce w Konkursie, o nazwę obowiązkowego SMP. cisza zalegała w całej sali. Padły słowa:

Największą liczbę punktów, bo 60 — zdobyło **SMP. Skalmierzyce,** okręg ostrowski.

Po punktów pięćdziesiąt uzyskały następujące SMP.: Jarocin, Machcin, Niechanowo, Pobiedziska, Roszków, Smogulec.

Punktów czterdzieści pięć zdobyły SMP. Czacz, Głuszyna, Jaraczew, Inowrocław, Kcynia, Łęki Wielkie, Połajewo, Węgierki, Wierzchowice, Września i Zduny.

Punktów 43 przypadło SMP. Kruchowo, Modrze, Skalmierzyce, Zaniemyśl.

Dalszych 10 SMP. uzyskało po 40 punktów.

Wobec tego Sąd Konkursowy przyznał I nagrodę w postaci bibljoteki — **SMP. Skalmierzyce.** Skład dzielnych władz SMP.: Patron — p. Stefan Kucharski, prezes — J. Wasielewski, sekretarz — Antoni Ciesiołka, naczelnik — W. Chlasta, skarbnik — St. Matyśkiewicz.

Drugą nagrodę, a więc: oszczep i kulę wylosowało **SMP. Pobiedziska** (okręg podpoznański). Zarząd: Patron — ks. Pękacki, prezes — A. Bączkowski, sekretarz — St. Cieślewicz, naczelnik — A. Bichorowski, skarbnik — J. Leśniewski.

Trzecią nagrodę, to jest bezpłatny abonament „Młodego Hufca" dla wszystkich członków przez kwartał III przypadło w losowaniu **SMP. Smogulec** (okręg wągrowiecki). Władze SMP.: Patron — ks. prob. Zenker, prezes — W. Kosiński, sekretarz — St. Błaszczyk, naczelnik St. Czarnolewski, skarbnik — Wł. Grduszak.

Czwarta nagroda — gra ping-pong — uzyskało ją **SMP. Niechanowo** (okręg trzemeszeński). Władze SMP.: Patron — ks. prob. Szlachta, prezes — W. Kaszyński, sekretarz — J. Drela, naczelnik — St. Kucharski, skarbnik — M. Jaskulski.

Wszystkim Stowarzyszeniom, które ukończyły konkurs i ich zarządom wyrażamy uznanie za wytrwałość i zapał. Przekonani jesteśmy, że w nowym konkursie, który niebawem zostanie ogłoszony, starać się będziecie zająć zaszczytne miejsce, które postawi Wasze SMP. w rzędzie najlepszych Stowarzyszeń Związkowych!

Gotów!

Sąd Konkursowy
I Związkowego Konkursu
Obowiązkowości.

Co nam piszą Druhowie?

Sądzę, że nikt się nie obrazi z Druhów, że tym razem na pierwszem miejscu słów kilka poświęcę tym Stowarzyszeniom, które obchodziły w bież. miesiącu uroczystości poświęcenia sztandaru. Mam tu na myśli **SMP. Pępowo** (okręg gostyński) i **Raczkowo** (okręg wągrowiecki).

Uroczystość pierwszego odbyła się w dniu 15 bm. — W tej wielkiej uroczystości Stowarzyszenia z ramienia Związku wziął udział sekretarz generalny ks. Jarosz. Stowarzyszenie, założone przed 14 laty, dopiero w roku bieżącym — zupełnie zresztą słusznie — przystąpiło do sprawienia sobie sztandaru. Już od rana przybyły delegacje okolicznych SMP. jak: Gostyń, Krobia, Domachowo, Wielkie Strzelce, Kołaczkowice, Czeluścin. Mszę św. na intencję Stow. odprawił ksiądz patron Samulski kazanie wygłosił sekretarz generalny ks. Jarosz, a poświęcenia sztandaru dokonał ksiądz proboszcz Tomaszewski, protektor Stowarzyszenia.

Po nabożeństwie odbyła się defilada Stowarzyszeń miejscowych i zamiejscowych, które stawiły się w liczbie 400 osób.

Zebranie uroczystościowe zagaił prezes Stow. dh. Ignacy Krzyżyński. Po wręczeniu sztandaru prezesowi i chorążemu przez ks. Patrona, życzenia składali przedstawiciel Związku ks. sekretarz gen. Jarosz, patron Okręg. ks. prob. Ludwiczak, proboszcz miejscowy ks. Tomaszewski, delegacje Tow. Polek, Zjednoczenie Zawodowe Podoficerów p. w., Tow. Śpiewu, Kółko Roln., Inwalidów, Powstańców i Wojaków i przedstawiciele przybyłych na uroczystość bratnich SMP. Miejscowe Stowarzyszenie Śpiewu przyczyniło się do podniesienia uroczystościowego nastroju.

Po uroczystości odbył się wspólny obiad dla chrzestnych i gości, jako też dla licznie zgromadzonej młodzieży. Po południu odbyły się zawody i urządzono zabawę latową.

W niedzielę, dnia 8 bm. obchodziło **SMP. Raczkowo** niezwykłą uroczystość. Było nią poświęcenie sztandaru. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Kaing-Ba. Następnie odbyło się zebranie uroczystościowe w czasie którego dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Związku p. sekretarz Mazurkiewicz, a sprawozdanie złożył prezes. W uroczystości wzięły udział sąsiednie Stowarzyszenia z Popowa Kościelnego, Lechlina, Sokół z Popowa Kościelnego oraz grono chrzestnych rodziców sztandaru.

A teraz uwaga. Takiego Stowarzyszenia to w życiu chyba nikt z Was Kochani Druhowie nie widział, a może nawet o takiem nie słyszał. Bo otóż jest SMP., do którego na każdem zebraniu wstępuje 6 nowych członków. A wiedźcie, że zebrania tego Stowarzyszenia odbywają się regularnie co 2 tygodnie. — Możebyście obliczyli, ilu będzie liczyło z końcem roku członków **SMP. Pleszew** (okręg Jarocin) — bo o niem pragnę tu mówić. Rok ma 56 niedziel, a więc co drugą niedzielę 6 nowych członków: 28 × 6 = 168, a sprawdźcie czy się przypadkiem nie omyliłem. Ale, ale, czy wiecie, że tam na każdem zebraniu jeden z członków wygłasza wykład. Ostatnio dh. Czodroski wygłosił wykład p. t. „Praca w Stowarzyszeniach w Prusach Wschodnich.“ Temat ten ogromnie zaciekawił wszystkich. Dalej dh. sekretarz Roman Szlachta pisze nam o wielkich przygotowaniach zarządu do ćwiczeń fizycznych. Nie żałuje zarząd pieniędzy na przybory sportowe, jak kula, oszczep, dysk, tyczka, bo wie, że zdrowie to bardzo ważna rzecz, której nie wolno zaniedbywać. W czasie Zielonych Świąt zamierza Stowarzyszenie urządzić wycieczkę do Krakowa, aby poznać Wawel, Kościół Marjacki, Muzeum Narodowe i inne historyczne zabytki prastarej stolicy Polski. Nie zapomniał również zarząd o wyszukaniu odpowiedniego lokalu na ognisko, którego brak dawał się ogromnie we znaki. Orkiestra mandolinowa cieszy się wielką popularnością wśród miejscowego społeczeństwa, co zawdzięczać należy niezmordowanej pracy jej dyrygenta p. Wrocławka.

Jest ich 18-tu a wszystko chłopcy jak malowane. Maszerują dzielnie, jakby mieli siedmiomilowe buty na nogach. Robota aż im się pali w rękach, ale do konkursu obowiązkowości nie przystąpili. Szkoda, możeby któreś z pierwszych miejsc zajęli. Mówię o **SMP. Rybowo** (okręg Wągrowiec). Dh. sekretarz Jan Kosmowski, który mało do nas pisał, przyrzeka poprawić się i obiecuje regularnie co kwartał przesyłać do Związku sprawozdanie z życia Stowarzyszenia. Narzeka na brak papieru listowego i przeprasza stokrotnie, że zmuszony jest pisać na takim świstku co go „już myszy dobrze zjadły.“ To nic nie szkodzi, myśmy i tak z wielkim zainteresowaniem czytali ten list. A więc Kochany druhu Janku pisuj często co u Was słychać, a co do tych długów, to myślę że je spłacicie pomału. Najlepsza rzecz nie zaciągać nigdy długów, to i ich płacić nie będzie trzeba.

Chcecie wiedzieć więcej? Cóż, Druhowie, mogę napisać dopiero w przyszłym numerze. — Ale Wy możecie do mnie zawsze pisać...

Przyjaciel.

DBAJ O DZIENNICZEK.

W regulaminie konkursu p. r. czytamy między innemi:

„Konkursista obowiązany jest prowadzić starannie wszelkie zapiski i obliczania i oddać je co miesiąc przodownikowi.“

Zastanówmy się druhowie - konkursiści nad tym przepisem regulaminu, dlaczego taki przepis umieszczono i czego on od nas wymaga.

Niejednokrotnie już słyszeliśmy, że konkursy p. r. mają nas przygotować do samodzielnej pracy na roli. A do tego, by samodzielnie prowadzić gospodarstwo trzeba umieć nietylko uprawiać rolę, pielęgnować roślinę, stosować odpowiednie płodozmiany, dostarczać roślinom pokarmu przez nawozy — trzeba czegoś więcej — trzeba umiejętnej kalkulacji, to znaczy obliczenia sobie, czy na danej roli opłaca się naprzykład uprawa buraków lub pszenicy; czy czasem koszta związane z uprawą tych roślin, nie są zbyt duże.

Nad tem dzisiaj często rolnik, nie zastanawia się, i to jest niejednokrotnie przyczyną jego niepowodzenia w gospodarstwie.

Samodzielny rolnik musi doskonale orjenwydatki, jakie pokryć musiał, uprawiając na roli. Dowie się o tem, gdy zliczy wszystkie wydatki, jakie pokryć musiał uprawiając na swem polu naprzykład pszenicę, a następnie gdy pszenicę tę sprzątnie i sprzeda, odejmie wydatki od sumy otrzymanej z sprzedaży. W ten sposób rolnik może obliczyć ile zarabia na czysto i czy wogóle coś zarabia.

Taka umiejętność kalkulowania jest obecnie dla samodzielnego rolnika rzeczą konieczną i dlatego też my młodzi rolnicy, którzy w niedługim może już czasie prowadzić

będziemy samodzielnie gospodarstwo, musimy nauczyć się tej sztuki. Mamy doskonałą sposobność ku temu w naszych konkursach p. r. Przeprowadzając bowiem konkurs na swojem poletku, mamy obowiązek zapisywać w dzienniczku wszelkie wydatki i koszta własnej pracy. Gdy konkurs ukończymy będziemy mogli na podstawie zestawienia miesięcznych wydatków, obliczyć cośmy wydali przy przeprowadzeniu konkursu, a odjąwszy te wydatki od sumy jaką będziemy mogli otrzymać ze sprzedaży, dowiemy się ile zarobiliśmy na czysto.

Aby przez dzienniczkowanie nauczyć się tej kalkulacji tak bardzo potrzebnej każdemu samodzielnemu gospodarzowi, musimy dzienniczek prowadzić sumiennie i starannie. Konkursista ma obowiązek wpisać do dzienniczka każdą pracę z podaniem czasu w jakim ją wykończono. W uwagach konkursisty wpisuje się takie rzeczy, jak spostrzeżone choroby roślin, przyczyny ich słabego rozwijania się, np. upały, przymrozki itp.

W uwagach tych wpisuje się również cenę pracy ludzkiej i końskiej. W dzienniczku pisze się ołówkiem atramentowym (kopjowym) lub atramentem i na końcu miesiąca oddaje się kartkę druhowi przodownikowi. Dzienniczek winien konkursista pokazać wizytatorowi poletka. Wizytatorem może być: **przewodniczący Komisji Okręgowej p. r.** (jest nim zazwyczaj p. dyrektor Szkoły Rolniczej), albo p. **nauczyciel Szkoły Rolniczej,** wchodzący **w skład Komisji Okręgowej p. r.** Pozatem nikt niema prawa urzędowo wizytować poletek konkursowych.

Oczywiście w każdej chwili mogą sobie obejrzeć poletka i dzienniczek: delegat Związku, członkowie patronatu, zarząd Stowarzyszenia i przodownik zespołu.

Utrzymujmy więc dzienniczek w czystości, zapisujmy w nim sumiennie każdą pracę, piszmy starannie pamiętając o tem, że dzienniczkowanie niemałą odgrywa rolę w naszej pracy konkursowej.

Gdy nie prowadzimy należycie dzienniczka nie myślmy nawet o nagrodzie.

Rolnik.

Odpowiedzi Grzesia.

Król Czesiek i Przymus Alfons z Głuszyny. Bardzo Wam dziękuję za Wasz pierwszy list, odtąd już co miesiąc muszę od Was coś wiadomości dostać. O tem zdarzeniu w Kórniku — to za wiele nie mogę powiedzieć, ale czemu nie poszliście do Patrona kórnickiego SMP.? Byłby może coś poradził. Pozdrowienie dla Was i wszystkich Druhów!

J hna A. (Antek, czy Andrzej lub Adam?) **Zaborowo.** Toście mnie wprowadzili wprowadzili w podziw swojem energicznem zajęciem się listem druchny Bronki. Takie zebrania rodzicielskie jak u Was, odbyć się powinny w całej Wielkopolsce, a pewno w niejednem nastąpiłaby poprawa. Pisz mi o sobie na drugi raz. Ściskam Cię.

Iwo. Mój Kochany! Widzisz ja w odpowiedziach moich to zawsze muszę skreślać po pięć, dziesięć albo i dwadzieścia słów, bo mam tak mało miejsca. Więc też nie gniewaj się na mnie o to, że tak krótko odpowiadam. Za Twoje mądre myśli — dziękuję Ci serdecznie i proszę o pamięć.

Sołyga Ludwik. Grębanin. Człowieku! nic się nie martw, że Ci się może przytrafi napisać coś z błędem albo nieforemnie. Ja przecież piszę do Was, to co mam na sercu (albo czasami na wątrobie!) a czy mi się uda ładniej albo gorzej napisać — to sobie o to głowy nie suszę. Bardzo mi się podobał Twój list, bo mądre w nim rzeczy napisałeś. Takich listów chciałbym więcej czytać i myślę, że mi ich nie poskąpisz.

Bystry Tadeusz, Janowiec. Masz rację, co do tego kapelusza na głowie oficera. Wiedz, że o tem powiedziałem komu było potrzeba. Podobno oprócz czapki i mundur jest w robocie. Więc będziesz miał zadowolenie.

Pluciński Leon, Gniezno. Twój list obszedł ręce wszystkich naszych panów pracowników, a najwięcej to się z niego cieszył p. Komendant. Ta Twoja myśl, że druhom nie wolno palić papierosów, to się powinno osobno opisać w „Młodym Hufcu".

Nuszkowski Bernard, Bydgoszcz. Coś mi za rzadko odzywasz się teraz, czyżbyś już nie miał ochoty pisać do mnie? Na zlot do Was przyjadę na pewno, jak będziemy mieli samochód, wtedy podróż będzie mniej kosztowała. Wówczas mnie nic w Poznaniu nie utrzyma. Człowieku pisz! A tymczasem przyciskam Cię do mojego serca.

Rajewicz Leon, Grodzisk. Za list podiękowanie Ci przesyłam i proszę o pamięć i takie same ciekawe wiadomości jak w ostatnim liście. Fotografję oddałem p. redaktorowi. Pozdrawiam Cię i wszystkich Druhów a uszanowanie załączam dla Waszego Patrona, Księdza Jaśkowskiego, którego tu parę razy w Związku widziałem.

Białkowski Józek, Międzychód. Jedno Ci powiem: nie dajcie się! To co mi piszesz

Hej baczność cel! - Pal!

Czy Twoje SMP. urządziło już u siebie **zawody strzeleckie?**

Czy wysłałeś już **sprawozdanie z tych zawodów do Związku?**

Czy Twoje Stow. nie chce zdobyć pierwszej nagrody t. j wiatrówki?

daje mi pewność, że wszystkie kłopoty wygonicie i znowu będzie Wam się dobrze powodziło. Twoją nowelę, jak się dowiedziałem Związek oddał Redakcji „Przyjaciela Młodzieży". W sprawie Kierownika mówiłem p. Cybińskiemu, napisał pewnie do Was! Fotografję oddałem p. redaktorowi. Czekam na list a tymczasem przesyłam Ci uściśnienia. Twojemu Szanownemu Ojcu pokłoń się odemnie.

Dolczewski Feliks, Poznań. Nie wiem jak mam pisać, bo wiem, że Szanowny Druh jest wicepatronem Stowarzyszenia, więc jak mi tu się odzywać. Co do tej sprawy mieszkania — to teraz nie mogę nic napisać, ale list pokażę Ks. Sekretarzowi Generalnemu.

Śniedziewski Janek, Poznań. Janku Kochany, weź Ty nogi za pas i jedź gdzie na wieś wzmocnić trochę swoje siły. To Ci z pewnością pomoże! Czy masz do kogo jechać? Napisz mi koniecznie. Z całego serca życzę Ci polepszenia!

Bągarski Karol, Pobiedziska, Józek?, Poznań. Kowalkowski Paweł, Bydgoszcz, Bączkowski Antek, Pobiedziska, Maćkowski Michał, Wapno, Graczyk — Łekno, Mikołajczyk Michał, Jedlec, Wasielewski Jan, Skalmierzyce, Cymbol i Siwy — Gniezno.

Za listy Bóg zapłać. Odpowiem Wam w sierpniowym numerze „Młodego Hufca", bo teraz już miejsca niema.

Wasz Grześ.



SMP. Dziewieszewo nie próżnuje w w. f. Może wśród tych Druhów jest przyszły zwycięzca na zawodach Związkowych.

Odpowiedzi Redakcji.

Dh. Franciszek Janik, SMP. Parkowo. Wiersza Druha nie zamieścimy. Niechaj nam druh lepiej opisze to, co się w SMP. dzieje, ale nie wierszem, tylko tak, jakby Druh drugiemu druhowi opowiadał.

SMP. Łaszczyn. Fotografję Stowarzyszenia zamieścimy w jednym z najbliższych numerów Młodego Hufca.

Dh. Bernard Pilarski, SMP. Margonin. Wiersza Druha nie zamieścimy. Niech Druh probuje opisać wycieczkę w taki sposób, jak to Druh pisze w listach do Grzesia.

SMP. Baborowo. Fotografję SMP. zamieścimy w następnym numerze Młodego Hufca.

†

Ci, co do apelu stanęli przed Stwórcą...

Wszechmocną wolą powołał Bóg przed tron Swój niebieski

śp.
Stefana Sudnika
Patrona S. M. P. Murowaniec

śp.
Druha Wawrzyna Bolińskiego

i śp.
Józefa Piętę
z S. M. P. Buk
zmarli tragiczną śmiercią dnia 19 czerwca b. r

śp.
Druha Władysława Szypulińskiego
członka S. M. P. Opatówko
zmarł dnia 16 czerwca rb.

Wieczny odpoczynek raz Im dać Panie!

Płyniemy przez jezioro!!!

Wyścig pływacki przez żnińskie jezioro trasa 1000 mtr. organizuje w dniu 10 sierpnia żniński okręg SMP. dla członków Stowarzyszeń Młodzieży. Wszyscy dobrzy pływacy naszego Związku niewątpliwie w wyścigu tym wezmą udział. Zgłoszenia nadesłać należy pod adresem: M. Zieliński — Żnin Szkolna 20.

Jak skaczesz i biegasz

pokaż na zawodach Związkowych

w dniu 2 i 3 sierpnia!!!

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Lucjan Mazurkiewicz w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu, ulica Raczyńskich 13/14.